

(Il Tempo - E.Menghi) Trzy hiszpańskie, dwie angielskie i tyle samo włoski, jedna niemiecka: nigdy nie widziano takie urny. Po raz pierwszy najważniejsze ligi europejskie są w pełni reprezentowane i zapowiadają się najlepsze ćwierćfinały w historii Ligi Mistrzów. Bycie tutaj jest dla Romy przywilejem, na który sobie zasłużyła, teraz jest ciężko, ale dobre losowanie może trzymać marzenia przy życiu.

W południe UEFA odkryje karty przed Monchim i Tottim, osiem piłeczek do otworzenia bez ograniczeń, dozwolone są derby, nie ma drużyn rozstawionych, tylko giganci Europy, od których lepiej trzymać się z daleka. Zespoły wylosowane jako pierwsze będą grać pierwsze mecze u siebie (3 lub 4 kwietnia), a rewanże (10 lub 11 kwietnia) na wyjeździe. Instrukcje są jasne, pułapki czają się za rogiem, gdyż możliwi rywale Giallorossich nazywają się Real Madryt, Bayern Monachium, Manchester City, Barcelona, Liverpool, Sevilla i Juventus, cztery święte potwory, dwaj historycznie niekorzystni rywale i jeden bez wcześniejszych bezpośrednich meczów, który wywołuje bicie serca. Były klub Monchiego, ale też Perottiego i Fazio, jedyny, z którym nie grała Roma na międzynarodowej arenie, a tylko towarzysko (ostatnio w sierpniu, 2-1 dla Hiszpanów). Di Francesco w 10 bezpośrednich meczach ze swoim przyjacielem Montellą był lepszy tylko przy trzech okazjach. Z Valverde mierzył się na ławce Sassuolo i nie potrafił go pokonać, ale teraz trenuje Messiego i to nie może być to samo. Barcelona, będąc przy liczbach, jest rywalem, z którym Romie grało się najlepiej (4 mecze i tylko jedna porażka) i wszyscy pamiętają gol z połowy Florenziego w zremisowanym meczu na Olimpico w sezonie 2015/2016. Nie są z kolei miłe wspomnienia związane z Bayernem Monachium, który był zdolny do spowodowania największej w historii porażki Giallorossich, na równi z Manchesterem United: bolesne 7-1.

Real Madryt jest zespołem, z którym Giallorossi mierzy się najczęściej w historii, którym udało się go pokonać 3 razy na 10. Niezapomniane jest zwycięstwo z 2008 roku z 4-2-3-1 Spalietiego z Tottim jako fałszywą dziewiątką, którzy wyeliminowali Real Schustera z Higuainem na ławce. Snajper Juventusu jest kolejnym koszmarem do uniknięcia, derby w ćwierćfinale penalizowałyby Włochy i zwiększyłyby presję. Liverpool, który pokonał klub z Trigorii w karnych w finale Pucharu Mistrzów, jest paradoksalnie jednym z najlepszych rywali do wylosowania. Mimo że strzela najwięcej goli ze wszystkich, 28, więcej nawet niż City. Dziś w Nyonie zostanie wylosowana przyszłość, z okiem na kalendarz Serie A: Roma i Juve nie zagrają tego samego dnia w Lidze Mistrzów (o ile nie spotkają się razem) i Di Francesco ma nadzieję na rozegranie pierwszego spotkania w środę, co mogłoby przesunąć kolejny mecz z Fiorentiną z godziny 18 na 20:45 w sobotę. Po rewanżu są derby stolicy, które zostaną rozegrane w niedzielę 15 kwietnia, w nocy.

Autor: abruzzo